



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCYI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

z urzędowymi ogłoszeniami władz.

Rosyjsko-japońskie zbliżenie postępuje naprzód

Buren sprengten Smuts-Partei/Annäherung Rom-Athen

Zycie gospodarcze na zajętych obszarach

Chcąc sobie zdać sprawę z sytuacji gospodarczej na obszarach dawnej Polski i mieć pojęcie o gospodarce 30 milionowego państwa zrobimy najlepiej, gdy jasno postawimy sprawę. Były rząd polski nie zdolał zmobilizować

Nachrichten und Berichte in deutscher Sprache auf der dritten Seite

wać możliwości naturalnych bogactw swego narodu. Można to stwierdzić na każdym kroku, podróżując po zajętych obszarach. Nie widzimy w życiu gospodarczym zastosowanej myśli, spotykamy się tylko z czystym naśladownictwem. Jeśli chodzi o import, to opierał się tylko na gotowych fabrykacjach, na których budowano całą gospodarkę. Polityka gospodarcza opierała się na wysokiej cenie kursów papierów wartościowych, aby stosunkowo tanio sprowadzić maszyny i surowce z zagranicy, wtedy, gdy do potencjału muszą być dostosowane możliwości gospodarcze.

Wschodni Górny Śląsk — to największe pola węglowe Europy. W okrogach tych stoją huty żelazne. Czynk produkującej się tu w wielkich ilościach, pokrywających całkowicie zapotrzebowanie. Nie należy zapominać również o produkcji ołowiu i kadmu. W okolicach Częstochowy znajdują się kopalnie rudy, a w rejonie Jasła wydobywają naftę. Oprócz Śląska ma Polska również bardzo ważne zakłady przemysłowe, jak naprzykład zakłady włókiennicze w Łodzi.

Zarząd tymi obszarami staje wobec wielkich zadań. Niemiecki porządek, który został zaprowadzony, daje wszystkim zamieszkującym na tym obszarze mieszkańcom pracę i chleb. Należy zmobilizować wszystkie siły, by zapewnić rozwój życia gospodarczego na zabranych terenach. Można sobie wyobrazić jak przedstawia się stan gospodarczy, na obszarach zajętych. W tym miejscu trzeba stwierdzić, że na całym obszarze Polski są w miarę możliwości uruchamiane. Okazuje się, że przerwany jest dopływ wody, gazu, prądu elektrycznego i niektóre fabryki z tego powodu nie mogły być uruchomione. Z niektórych przedsiębiorstw przemysłowych wywieziono maszyny; obecnie ustala się miejsce ich ukrycia. Robotnicy są rozsypani. Ważne akta, materiał dowodowy do uruchomienia danej fabryki jest zagubiony. Wszędzie brak organizacji i kierownictwa technicznego.

Jak się tu pracuje może nam dać przykład Warszawa. W czasie od kapitulacji do wstąpienia niemieckich oddziałów wojskowych do stolicy Polski było wszak sporo czasu dla uprzątnięcia gruzu i nieczystości. Wymagał tego interes samej ludności. Niemiecka wojskowo-gospodarcza organizacja z technicznymi komendantami rozpoczęła natychmiastową pracę, przeprowadzając urządzenia elektryczne i konieczne prace techniczne, które Polacy uważali za niewykonalne.

Praca niemieckich organizacji wojskowo-gospodarczych obejmuje również przeróbkę nagromadzonego w fabrykach

Nie ma sprzecznych zagadnień oświadcza nowy ambasador Rosji

Nowy rosyjski ambasador w Japonii Smetanin, w czasie swej podróży do Tokio oświadczył, że polityka zagraniczna Rosji Sowieckiej jest całkiem isna. Względem Japonii Moskwa jest całkowicie przygotowana. Natomiast nie rozstrzygnięte między obu krajami zagadnienia w atmosferze przyjaznej rozmowy. Oświadczył Smetanin: „Jestem przekonany, że między Japonią i Rosją nie ma zagadnienia, którego nie można w przyjaznej atmosferze

rozwiązać”. Komisja graniczna wyjaśni niewątpliwie wszystkie zagadnienia graniczne.

Dla obu krajów nie pożądane jest ponoszenie bezsensownych ofiar. W tym miejscu ambasador Smetanin zwrócił uwagę na całkowite powiększenie handlu między Japonią i Rosją przez zakończenie rokowań handlowych. Na zakończenie ambasador rosyjski oświadczył jeszcze raz wyraźnie, że obustronne porozumienie jest całkowicie możliwe.

Południowa Afryka dąży do niezależności Hertzog domaga się wygnania angielskich szowinistów

Według doniesień „Het Volk” z Kapsztadu w środę wieczorem b. premier Hertzog wygłosił ostrą w tonie mowę, skierowaną przeciwko obecnemu premierowi Smutsowi i grupie jego zwolenników, którzy usiłują wciągnąć Afrykę Południową do wojny przeciwko Niemcom. „Angielscy szowiniści — oświadczył Hertzog — stają się zbyt niebezpieczni dla Unii Południowo-Afrykańskiej i dlatego nie spoczna, dotąd, dopóki ostatni z nich nie zostanie wy-

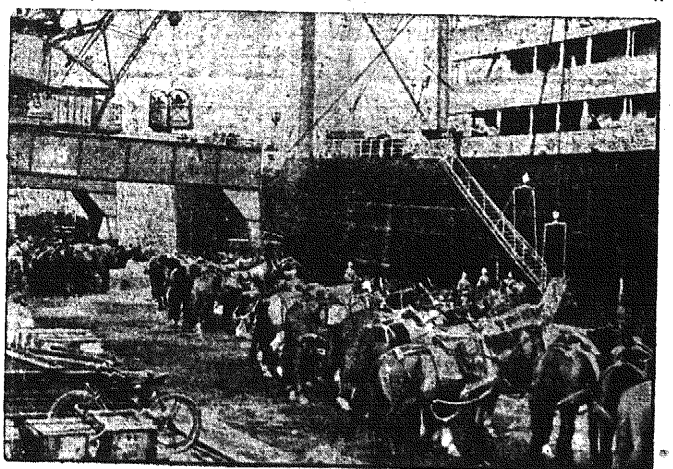
dziony z terytorium naszego państwa”. W dalszym ciągu swego przemówienia Hertzog oświadczył się za możliwością współpracy z d-rem Malanem.

Tego samego dnia przemawiał również dr. Malan. Według doniesień prasy holenderskiej stwierdził on, że Unia Południowo-Afrykańska nie pozwoli wciągnąć się do udziału w wojnie europejskiej. Unia znajduje się poza granicami wspólności z polityką angielską i Anglią.

Trupy w Indiach

Jak donosi londyński „Daily Telegraph” z Lucknow (Indie), w miejscowości tej miały miejsce krwawe zajścia. Z o-

kazji czwartkowej procesji sześć osób zostało zabitych i wiele poranionych. „Manchester Guardian” we wstęp-



W drodze na Zachód. Konie zaprzęgowe baterji ciężkich dział, po przebytej kampanji wojennej w Polsce, ładuje się na pokład okrętu.

surowca, celem ustalenia jakiej rodzaj produkcji jest w tej chwili najkonieczniejszy. Przedsiębiorstwa muszą być najpierw na nowo urządzone, by mogły być uruchomione. Równocześnie wysiłki zmierzają do obliczenia produkcji, żeby nie była ona użytkowana dla celów innych poza neutralnymi.

Znaczne utrudnienia produkcji istnieją z powodu niedostatecznej komunikacji. Mimo, że częściowo, na niektórych obszarach komunikację przywrócono, jest jeszcze znaczna ilość rozbitych mo-

stów, dworców kolejowych i t. d. Gdy transport kolejowy rozpocznie swą pracę, będzie można myśleć o zwiększeniu produkcji.

Niemiecka organizacja wojskowo-gospodarcza na wszelkie indagacje odpowiada, że życie gospodarze wraca na normalne tory, zapewniając pełny rozwój stosunków gospodarczych na zajętych terenach. Stało się to już naprzykład na Górnym Śląsku. Wynik wysiłków na tym polu jest doskonale widoczny.

nym artykule mówi z ogromną troską o wytworzonej sytuacji w Indiach.

Między innymi pisze, że Indie znalazły się obecnie w bardzo poważnej sytuacji, która zasługuje na szczególną uwagę. Na początku wojny powstał krwawy kryzys; jest to smutny objaw i nie dobry znak dla obydwu państw.

„Manchester Guardian” stwierdza, że rząd angielski dotąd na żądania Hindusów nie zareagował. Dziennik kończy, że byłby to ciężki cios dla narodu angielskiego, gdyby rządowi nie udało się zapobiec gromadzącemu rozłamowi w państwie Hindusów.

Nowy szwindel

Skoro wszystkie sprawy angielskie wychodzą na jaw, to nie należy dziwić się zbytnio wykrętemu nowemu „szwindelkowi”. Natrafiliśmy bowiem na ślad propagandy angielskiego ministerstwa kłamstw. Mianowicie brytyjski okręt frachtowy znajdujący się w środe, w strefie neutralnej, zagwarantowanej na konferencji panamerykańskiej, wysłał rozpaczliwe wołania S. O. S. Tymczasem zaraz następnego dnia rano amerykańska straż wyrzeży „Washington”, otrzymała wiadomość od kanadyjskiej stacji telegraficznej „Camperdown”, że wyżej wymieniony okręt jest zupełnie bezpieczny.

Amerykańska straż wyrzeży i marynarka U. S. A., w środe zaalarmowana wołaniem o ratunek chciała nieść pomoc. W tym celu zorganizowano nawet flotę ratunkową, składającą się z kilku okrętów i samolotów.

Jak donosi kuter Stanów Zjednoczonych „Bibb”, że natychmiast gdy usłyszał sygnały S. O. S. udał się na pomoc „Culmore”; lecz okręt znalazł nieuszkodzony, jak również i jego załogę przy życiu.

Nie mniej przeto prasa Stanów Zjednoczonych w środe w ostrych artykułach komentowała ten rzekomy napad niemieckiej łodzi podwodnej, który miał mieć miejsce na amerykańskich wodach przybrzeżnych. „Associated Press” o-mawia następstwa naruszenia panamerykańskiej strefy bezpieczeństwa i nawet żądał wysłania pisma protestacyjnego, do chwili, aż sytuacja wyjaśniła się.

Ciekawe, że „Culmore” mógł otrzymać przecież połączenie telegraficzne z kanadyjską agencją, z której nie skorzystał.

W widocznej sprzeczności z rozprze-strzenianymi kłamstwami angielskimi stoi fakt zdecydowanego utrzymania stanowiska kongresu wobec embarga na broni. Z innego źródła podaje „New York Times” z Panamy, że w dniu 24 października na morzu Karaibskim, a nie w środku panamerykańskiej strefy bezpieczeństwa angielski krążownik „Dispatch” chciał zatopić niemiecki parowiez — tank „Elly Friedrid”. Załoga tanku jednak sama zatopiała parowiez, nim zbroili to Anglię.

Wypadek z „Culmore” wywołał wręczenie nie tylko w kołach niemieckich. Jedna z angielskich agencji telegraficznych stwierdza, że najprawdopodobniej była to „karygodna kaczka”, podczas gdy „New Yorker Staatszeitung” wierzy, że był to wybrk jednego z amatorów posiadaczy aparatu krótko-falowego.

Nowe wydarzenie w Szanghaju

Podsekretarz stanu w Foreign Office Butler w środę w Izbie Gmin odpowiedział na przedstawione mu kwestie, że rząd angielski nie planuje żadnych układów z jakimkolwiek mocarstwem w sprawie zakończenia wojny.

Ciekawe są wiadomości, jakie podsekretarz stanu udzielił o ogólnej sytuacji w Chinach. Stwierdził, że w przeciwieństwie do wysoko stawianych nadziei an-

gielskich połączenia z Japonią, sytuacja jest zupełnie inna. Nie można wyuczyć antyangielskich agitacji w Chinach. Nowe propozycje zostały przedłożone rządowi japońskiemu przez poselstwo angielskie w Tokio. Butler oświadczył, że w Szanghaju miały miejsce nowe wypadki strzelaniny; przy czym zabito dwóch urzędników z szanghajskiej policji państwowej.

Belgrad dystansuje Ankarę

Usilne próby Turcji, by wyeliminować się od stworzonego bloku neutralnych państw bałkańskich komentuje się w sposób rozmaity. Tym samym nie zmieniło się oświadczenie premiera tureckiego İsmet İnönü, który podkreślił wobec parlamentu w Ankarze, że pakt zawarty z mocarstwami zachodnimi nie jest nastawiony przeciwko żadnemu trzeciemu mocarstwu, a tylko gwarantuje pewność i pokój na morzu Śródziemnym.

W Jugosławii jednak sprawę tę pojmują inaczej.

Belgrad jest tego samego co i Włochy zdania, żeby nie dopuścić Turcji do bloku państw wschodnich. Koncepcja stworzenia swego rodzaju bloku, nie według ducha pokoju, została odrzucona. Posta nowiono trzy mać się od Turcji zdaleka, by neutralności, jak również pokoju nie wystawiać na próbę ognia.

Regularna komunikacja samolotowa mimo wojny

Z dnem 1 listopada wszedł w życie nowy zimowy rozkład jazdy niemieckiej komunikacji powietrznej. Wprowadza on cały szereg istotnych poprawek i ulepszeń jak również przewiduje połączenia samolotowe z dalszymi miejscowościami.

Według nowego rozkładu do Wiednia są dwa połączenia; również dwie linie prowadzą do Kopenhagi. Wiedeń, ma dwa szlaki do Budapesztu. Tu rozgałęziają się linie w kierunku na Rumunię, Jugosławię, Grecję i Turcję. Dzięki nowemu uregulowanemu rozkładowi istnieją dwa dobre rannne połączenia Berlin-Wiedeń.

Nowy rozkład umożliwia w jednym dniu przedostanie się z Niemiec do Danii, Szwecji, Norwegii, Włoch, Węgier, Jugosławii, Rumunii, Bułgarii, Grecji i Turcji; na północny uzyskało połączenie z Kopenhagą, Malmö, Sztokholmem, Gdynią i Oslo. Na południu z Monachium i Wenecją i Rzymem. Na południowo-wschodzie następujące miasta: Budapeszt, Arad, Bukareszt, Sofia, Saloniki, Ateny i Stambuł obsługiwane są przez samoloty Lufthanzy.

W ciągu dwóch dni korzystając z u-

slug lotnictwa włoskiego można dostać się do Hiszpanii lub Portugalii. Oprócz tego również można jechać i do Afryki. Przy pomocy komunikacji lotniczej można również jechać do państw północnych jak Łotwy, Z. S. R. R., Finlandii. Dokładny czas startu samolotów zostanie podany przez biuro Lufthanzy. Dla lecających z Berlina podróży i przy bywających do Berlina jest ważne, że lotniskiem komunikacyjnym jest Berlin - Raugsdorf.

Komunikacja autobusowa Rzeszy u-

„Motow zyczy Niemcom zwycięstwa“

„Action Francaise“ zwraca się przeciwko zamiarom pomniejszenia znaczenia paktu ścisłej współpracy niemiecko-rosyjskiej. Nie ma najmniejszych szans — pisze gazeta — na rozdzielenie Niemiec i Rosji. Jeśli gabinety paryski i londyński mają jakieś nadzieje rozbięcia współpracy tych dwóch państw, to stanowisko to jest nieroztropne.

Kto określa Niemcy jako wroga Nr. 1 ten musi widzieć w Rosji wroga Nr. 2. Niemiecko-rosyjska współpraca — podkreśla „Figaro“ spoczywa na zrozumiałych, całkiem naturalnych podstawach uzupełnienia wzajemnych interesów.

Z powodu wrażenia, jakie wywołała mowa Motowa w angielskiej prasie robotniczej, — „Matin“ objawia niepo-

możliwość dojazdu do lotniska Berlin - Raugsdorf. Wszelkie formalności załatwia biuro „Lufthanzy“ Friedrichstr. 177. Na wszystkich odcinkach naturalnie istnieje poczta lotnicza. Do tego celu służy czteromotorowe Junkrsy Ju-90 i Ju-52. Podróżni w wielkich samolotach pasażerskich zabezpieczeni są przez samoloty towarzyszące.

Na lotnisku Raugsdorf stewardzi troszą się, by w pogroźni miło przepędzali czas.

Smuts rozbroił Burów Angielski ucisk w Południowej Afryce.

Amsterdam, 2 listopada.
Jak donosi „Nieuwe Rotterdamse Courant“ rząd Afryki Południowej przedsięwziął środki, by zgnieść zwolenników Malana i Hertzoga. Jeden z bardzo drastycznych środków to zakaz krytykowania rządu. Smuts przedsięwziął również środki ostrożności i jest strzeżony dzień i noc przez dedektywów. Gmach rządowy Pretorii rósł się od policji. Mimo to do chwili obecnej wzmożony niepokój na południu Afryki.

Tego rodzaju gazety angielskie są oburzone, że prasa francuska nie zajęła żadnego stanowiska w stosunku do mowy Motowa. Stanowisko „Matin“ jest zgodne z oceną urzędowej propagandy, która uważa, że mowa Motowa nie spowodowała zmiany położenia. Tylko niezrozumiałe ludzie — tak twierdzi „Matin“ nie interesują się pytaniem, czy Motow życzy Niemcom klęski czy zwycięstwa. Na pytanie to odpowiada gazeta: „W mowie Motowa znajdowało się wszystko, co będzie na długo pomocne niemieckiej dyplomacji. Trzeba widzieć sprawę tak, jak one w rzeczywistości wyglądają (!). Mowa Motowa jest wołaniem na myn Hitlera i to w takiej, jaka tylko jest do pomyslenia (!).“

60 uzbrojonych okrętów australijskich

Australijski premier Menzies ogłosił w środę, że australijska broń powielzona została powiększona, wynoszenie zmniejszono i podjęto budowę nowej fabryki amunicji. Następnie zakomunikował on, że uzbrojono 60 okrętów handlowych.

Wymiana not Rzym-Ateny

Ateny, 2 listopada.
Między Grecją a Włochami miało miejsce wymiana not, która przysłużyła się do wzmożenia przyjaźni stosunków między obydwoma państwami.

Układy sowiecko-turecko-rumunskie w Atenach

Stambuł, 2 listopada.
Jak komunikują z Ankarą, odbywają się tam obecnie rozmowy między Rosją, Turcją i Rumunią.

Holandia troszczy się o żywność

Amsterdam, 2 listopada.
Holenderski minister spraw gospodarczych mówił wczoraj przez radio o rozdaniu środków żywnościowych w Holandii. Oświadczył, że rząd uczyni co tylko jest w jego mocy, by zaopatrzyć kraj w środki żywnościowe w wystarczającej ilości i wezwał obywateli do czynnej współpracy w ulżeniu i ułatwieniu wykonania ciężkich zadań rządu. Minister ogłosił następnie, że zostanie powołana „Rada Centralna“ w celu przeprowadzenia podziału żywności.

Ograniczenie środków żywnościowych, neutralna Holandia, jak wiadomo powszechnie, zawdzięcza angielskiej brutalnej blokadzie głodowej.

Delegacja fińska na Kremlu

W piątek o godz. 18-ej według czasu lokalnego delegacja fińska udała się na Kreml, celem dalszego kontynuowania rozmów z przedstawicielami rządu sowieckiego. Rozmowy te — jak wiadomo — przerwane zostały w dniu 23 października.

Gospodarcze rozmowy Belgii z Paryżem i Londynem

Bruksela 4 listopada.
Minister spraw zagranicznych Belgii zdał sprawę przed senatem o stanie belgijsko - angielskich rokowań gospodarczych. Debata na ten temat została wyznaczona na późniejsze posiedzenie.

W zainteresowanych tą sprawą kołach politycznych oświadcza, że układy, które trwają już przeszło miesiąc, znajdują się jeszcze zawsze na martwym punkcie. Wszyscy powszechnie o tym wiedzą, że Belgii chodzi głównie o możliwość przywozu francuskich rud żelaznych, koniecznych dla belgijskiego ciężkiego przemysłu.

Z miasta i okolicy

Z Częstochowskich Zakładów Ceramicznych

Po kilkutygodniowym postoju fabryki wywołanym działaniami wojennymi zdawałoby się, że Zakłady Ceramiczne w ogóle nie będą w stanie podjąć pracy.

Tymczasem życie w fabryce poczyniło stopniowo odżywać. W energicznych rełkach Komisarza Rządowego w niespełna dwa tygodnie zdołano uruchomić kaflarnię, warsztaty naprawcze, oraz niektóre piece. Częstochowa zyskała przez to wdajną pomoc w zwalczaniu bezrobocia.

Narazie zatrudniono kilkudziesięciu pracowników i z każdym dniem zaloga fabryki powiększa się przez przyjmowanie nowych sil.

By dać możliwość zarobkowania jaknajwiększej ilości pracowników przystąpiło do systemu trydniowej pracy. W związku z tym w dalszym ciągu przyjmuje się chętnych do pracy, gdyż w programie jest uruchomienie oddziału szmatowego i wyrobów kamionkowych.

Ważne dla wszystkich

Zwracamy uwagę wszystkich naszych Czytelników na wywieszone na tablicy przed Magistratem zarządzenie Komisarza Miasta, dotyczące cen na zboże, mąkę, kartofle, tłuszcz, mleko i mięso.

Zarządzenie to na przeciąg 8 dni zostało udostępnione dla wszystkich i w ważnym interesie winien każdy mieszkaniec miasta z jego treścią się zapoznać.

Piękna Amerykanka

Inżynier Ludwik Loreł w godzinach porannych przyjechał do Niesi na krótki wyposzynek.

Po południu spotkał się w kawiarni ze swym przyjacielem, Mariuszem Brodinem.

W kawiarni było pełno.

Przyjaciele gwarzyli wesoło, wspominając dawne studenckie czasy.

Gdy obok ich stolika przesunęła się młoda, elegancka kobieta, o oryginalnej, zwracającej powszechną uwagę urodzie, Loreł zwrócił się do przyjaciela.

— Czy znasz tę damę?

— Osobiście jej nie znam. To Amerykanka.

— Pewno bardzo zamożna?

— Bardzo. Mąż pozostawił jej duży majątek.

— Wdowa?

— Tak. Jej mąż był podobno wielkim oryginałem. Przed śmiercią sporządził on testament, w którym zastrzegł się, że jeżeli ona po raz wtóry wyjdzie za mąż, straci cały majątek, który wówczas ma przejść na rzecz instytucji dobroczynnych.

— To ciekawe — uśmiechnął się Loreł. — Ona mi się bardzo podoba.

— Amerykanka cieszy się w Niesi wielkim powodzeniem — odparł mu Brodin.

— Sądzę, że przede wszystkim dlatego, że jest ona bardzo niedostępna. Chyba się obawia, że się zakocha i straci majątek.

— Muszę ją poznać.

dlatego szukasz posażnej panny.

— To prawda — odezwał się Loreł. — Kto mówi o małżeństwie! Amerykanka ta bardzo mi się podoba i dlatego chcę ją poznać.

— Mogę ci to ułatwić — roześmiał się Brodin.

W parę dni później młodemu inżynierowi udało się poznać z Sylwią Agnet.

Amerykanka była czarująca.

Loreł nie był kochliwym, lecz nie potrafił się oprzeć wdziękowi młodej Amerykanki.

Ciesząc się dużym powodzeniem o kobiet, przyzywał się on do łatwych zdobyczy.

Sylwia natomiast była niedostępną, nie znośła flirtu. Choć często przebywała w towarzystwie mężczyzn, jednakże żadnego nie wyróżniała.

Młody mężczyzna miał zamiar spędzić w Niesi dwa tygodnie.

Pozostał jednak znacznie dłużej.

Po kilku przypadkowych spotkaniach w kawiarni, wreszcie ośmielił się zaproszoną Sylwią przejeżdżkę swoim samochodem.

Nie odmówiła mu.

Ale w czasie przejażdżki zachowywała się z taką rezerwą, że nie ważył się mówić o swych uczuciach.

— Nie wiem, czy ona zrezygnuje ze spadku.

— A ty byś się zgodził?

— Nie wiem jeszcze — wzruszył ramionami Loreł — Takich spraw nie można rozstrzygnąć na kolanie.

Rozmowa przeciągnęła się do późnego wieczora.

Loreł opowiadał Brodinowi szczegółowo o swych rozmowach z Amerykanką. Wreszcie rozstali się.

Około północy inżynier Loreł spotkał się z Sylwią na dancingu.

Tej nocy dopiero przekonał się, że Sylwia wyróżnia go z grona jej licznych wielbicieli.

Tańczyła z nim chętniej, niż z innymi i gdy ją odprowadzał do hotelu, sama wystąpiła z propozycją przejażdżki do Monte Carlo.

Loreł oczywiście natychmiast wyraził swą zgodę.

Nazajutrz w południe wyjechali w dwójkę.

W Monte Carlo spędził dwa dni, przy czym ani jej, ani temu nie dopływały szczęście. Przegrali oni po kilka tysięcy franków, co jednak nie zepsuło im humoru.

Sylwia traktowała go jak dobrego przyjaciela.

Loreł kilkakrotnie usiłował mówić jej o swych uczuciach, ale za każdym razem przerywała mu wesołymi słowami.

— Prześlan pan, to nieciekawo, zmienił my temat...

— Kocham panią — powiedział Loreł, spoglądając jej w oczy.

Sylwia milczała.

— Kocham panią i proszę o rękę — odezwał się po chwili.

Sylwia podniosła wzrok.

— Pan przypuszcza, że jestem bardzo bogata, a tymczasem...

— Wiem — przerwał jej. — Pani chce mówić o testamentem. Kocham panią i nie więcej mnie nie obchodzi. Chyba, że pani nie potrafi zrezygnować z majątku.

— Pan porwali, że chwiliowo nie odpowiem. Chciałabym przede wszystkim wiedzieć, jak pan wyobraża sobie przyszłość?

— Posiadam przedsiębiorstwo, które nie daje wprawdzie dużych dochodów, ale pozwolił mi prowadzić dostatni tryb życia. Ale pani jest przyzwyczajona do zbytku...

— Nie mówmy o tym.

— Dlaczego?

— Kocham cię... — wyszeptala cicho Sylwia.

— Jestem szczęśliwym...

— Zakochałam się w tobie od pierwszego wejrzenia. Jesteś inny, niż ci wszyscy, którzy mnie tu otaczali.

— I ty jesteś inna... Jestem szczęśliwym, że zrezygnujesz dla mnie z majątku.

Sylwia roześmiała się głośno.

— Nie, mój drogi, nie stracę majątku — powiedziała. — Testament mego męża nie posiada żadnej klauzuli. Wiedzieln, że w Europie będą mnie atakowali lawcy pogawog, więc zmysliłam historię o zastrzeżeniu, poczynionym w testamentem. Będzie mi bogaci!

Po sześciu tygodniach w Nowym Jorku odbył się ich ślub.

John Bull, der Menschenfreund

So versündigte sich ein „christliches Volk“ an Wehrlosen

Die Familie ist der innerste Kern des Volkstaates. In der Familienkultur reifen jahrelang, jahraus die fruchtbarsten Samenkörner, aus denen die Nationalkultur erwächst. In der familiären Hauswirtschaft beruht die Kraft der Gesamtwirtschaft einer Volksgemeinschaft. Deshalb kennt Großbritannien, wenn es sich einen politischen Gegner aufs Korn genommen hat, ein Hauptkampfmittel, das sehr unsittlich, sehr brutal, ja geradezu unmenschlich ist, das ist die Vernichtung der Familie, der Familienkultur, der Familienwirtschaft! Bemerkenswert ist hierbei — und gleich werden einige Beispiele folgen — die Tatsache, dass dieses teuflische Verfahren nicht nur im erklärten Kriege angewandt wird, sondern auch dort, wo es gilt, eine nationale Volkskraft im „friedlichen Wettbewerb“ zu zerbrechen, also zumal in den britischen Kolonien.

Über 800 Jahre wählt die britische Raubhand in Indien. Diese Raubpolitik ist von vornehm denkenden Briten selbst peinlich empfunden und gebrandmarkt worden; H. M. Hydam schreibt: „Wir sind Indiens Herren und nehmen dem Lande Werte, die es nicht erben kann; wir lassen die, welche von uns abhängig sind, in Hunger und Elend umkommen.“ Das kann in schrecklichem Umfange bewiesen werden; englische Statistiker stellten fest, dass in den Jahren von 1769 — 1800 Indien 4 Hungerperioden durchmachte, in den Jahren 1802 — 1838 hingegen schon 12 Hungersnöte. In der technisch weit vorgeschrittenen Zeit von 1854 — 1908 gab es 35 Hungersjahre in dem reichen Indien! Jawohl, Indien ist reich; J. Ramsay Macdonald stellte fest: „Selbst bei den schlimmsten Hungersnöten bestand kein Getreidemangel. Es ist nicht dieser, der Hungersnöte hervorrief. Die Ursachen waren finanzielle Krisen, hohe Lebensmittelpreise bei niedrigen Löhnen und Arbeitslosigkeit, und die Menschen starben Hungers inmitten der Fülle.“ Der gleiche Politiker sagt 1910: „Unser Benehmen in Indien ist nichtswürdig!“ Und Sir W. Strickland gibt zu: „Wo immer ich in der Lage war, das britische Reich an der Arbeit zu sehen, fand ich zwischen ihm und einer Bande von Heuchlern, Dieben und Mördern kaum einen Unterschied.“ William Digby stellte fest, dass „in einer jeden Minute jedes Tages und jeder Nacht vom 1. Jan. 1889 bis zum 30. Sept. 1901 zwei britische Untertanen an Hunger oder an durch Hunger verursachten Krankheiten starben.“ Und 1880 schloß Sir W. Hunter der britischen Regierung diese Anklage ins Gesicht: „Es gibt in Indien 40 Millionen Menschen, die ihr Leben lang nie satt zu essen haben!“

Und wie sah es anderwärts aus? Es ist wohl allgemein bekannt, wie die Engländer, die sich zur „Kolonisation“ Australiens vorwiegend deportierter Verbrecher bedienten, dort die Urbewohner fast verdrängt, die Tasmanier aber ganz ausgerottet haben. Schon bei dem ersten Besuche der scheuen und freundlichen Bewohner im neubauten Fort Hobart wurden sie ohne jeden Grund mit Kartätschen empfangen. Mit Schnaps, mit Zivilisationsgaben fragwürdigster Art, mit Anreiz zum Verbrechen und zur Unzucht entstellten und töteten die Briten die „zu missionierenden“ Wilden. In China setzte England vor 100 Jahren mit Waffengewalt durch, dass der dort bekämpfte Opiumhandel weiter gedeihen und furchtbare Menschenopfer fordern konnte! Als der Burenkrieg tobte, erkannte Albion wiederum, dass es das wackerere niederländische Afrikanervolk am besten zermürbete, wenn es die Familie zerstörte; dazu diente außer den berechtigten Konzentrationslagern, wo Frauen und Kinder niederträchtig gelyncht wurden, wieder Englands Hungereisal; systematisch wurden im Lande die Lebensmittel vernichtet, das Vieh getötet, die Weidelande verbrannt, die Farmen zerstört. In den Camps starben in kurzer Zeit 100.000 Menschen, vorwiegend Frauen und Kinder; das war eine hohe Zahl für das damals schwach besiedelte Kapland!

Und dann kam der Weltkrieg. Nicht nur im Felde führte Britannien ihn unanständig; die Rotkreuzfahrne wurde oft missbraucht; teils diente sie Waffentransporten zur Deckung, teils wurden deutsche Lazarette trotz dieser Schutzflagge beschossen, Pflegerinnen, Kranke und Ärzte dabei getötet und verwundet. Die englische Presse hat selbst im Weltkrieg zugegeben, dass das Ziel der Hungerblockade die „Vernichtung des deutschen Volkes“ sei. Das deutsche Reichsgesundheitsamt konnte 1919 feststellen, dass durch die gegen die deutsche Heimatfront, also gegen die Familie, gerichtete Blockade bis zum Kriegsende 762.796 deutsche Zivilpersonen, vorwiegend Frauen und Kinder verstarben; wieviel Opfer an den Hungerkrankheiten noch folgten, liess sich dann

nicht mehr feststellen; dass es aber viele waren, lässt diese erschütternde Feststellung erkennen: in 380 deutschen Schulen war in den Jahren von 1910 — 1914 festgestellt worden, dass von je 100 Kindern un-

ter 14 Jahren im besten Falle 5, im schlimmsten Falle 8 Kinder tuberkulös waren. Bereits 1916 (!) waren von 100 Kindern unter 14 Jahren 44 Kinder tuberkulös! Die Brutalität ging dann „im Frieden“

so weit, dass unserem ausgezehrten Lande gewaltige Mengen von Abgaben auferlegt wurden; genannt seien hier nur 140.000 Milchkuhe, 40.000 Jungrinder, 4.000 Zuchttiere, 120.000 Schafe, 15.000 Mutterschweine und 10.000 Ziegen. Damit sollte die Hungerblockade, die erst im Juli 1919 (!) und für das Ostseegebiet gar erst im Januar 1920 aufgehoben wurde, noch über den „Friedensschluss“ hinaus praktisch verlängert werden! So kämpft Großbritannien gegen Wehrlose! Werner Fran-

Die Annäherung Rom — Athen

STÄRKUNG DES GLEICHGEWICHTS IM MITTELMEERRAUM.

Die italienische und die griechische Regierung haben, wie bereits kurz berichtet, nach einer mittlern Mitteilung der Agenzia Stefani in Athen zwei Notes ausgetauscht, in denen sie „der festen Hoffnung Ausdruck geben, dass die Entwicklung der internationalen Lage ihnen in naher Zukunft die Möglichkeit bieten wird, ihren Beziehungen mit dem Ziel einer vertrauensvollen und fruchtbareren Zusammenarbeit auf allen Gebieten eine konkretere Form zu geben“.

Die griechische wie die italienische Regierung erklären sich entschlossen, „in der Zwischenzeit sich von den Grundsätzen der Freundschaft und Zusammenarbeit leiten zu lassen, die in dem am 23. September 1928 in Rom unterzeichneten Freundschafts- und Schiedsvertrag enthalten sind“.

In der vom griechischen Ministerpräsidenten Metaxas unterzeichneten Note an den italienischen Gesandten Grazzi wird auf die unter dem 12. Oktober erneuerten Zusicherungen über die freundschaftlichen Absichten Italiens

gegenüber Griechenland und auf die zwischen den beiden Regierungen bestehende herzliche Atmosphäre nach der Zurückziehung der italienischen und griechischen Truppen von der albanischen Grenze hingewiesen und die Absicht der griechischen Regierung zur Fortsetzung ihrer Friedenspolitik zum Ausdruck gebracht. Dergleichen bekräftigt die griechische Note „den aufrichtigen Wunsch, zwischen Italien und Griechenland eine neue Periode der Freundschaft und des Einvernehmens, getragen von grösstem gegenseitigem Vertrauen, eröffnet zu sehen“.

Die gleiche Absicht und der gleiche Wunsch wird in der vom italienischen Gesandten unterzeichneten Note an den griechischen Ministerpräsidenten seitens der italienischen Regierung ausgesprochen.

Der Notenwechsel zwischen Rom und Athen wird von der hiesigen Grosspresse an erster Stelle und in grosser Aufmachung, jedoch kommentarlos, wiedergegeben. „Messaggero“ stellt ihn unter die Überschrift „Mittelmeer-Gleichgewicht“.

Smuts - Partei von den Buren gesprengt

HERZOG BRICHT MIT DER „VEREINIGTEN PARTEI“ — BURISCHE ERNEUERUNG.

Wie aus Blomfontain gemeldet wird, hat Smuts bei einer ausserlichen Abstimmung in seiner Partei für seine pro-britische Politik abermals nur eine geringe Mehrheit erhalten. Nach der Abstimmung zogen sich die Gegner unter Führung von General Hertzog aus dem Vorstand zurück, nachdem ein Antrag einstimmig angenommen worden war, in dem die Politik Hertzogs im Laufe der vergangenen sechs Jahre gutgeheissen wurden. Smuts erklärte das Vorgehen des heutigen Premierministers als einen Bruch der Abmachungen, auf Grund deren vor sechs Jahren die Verschmelzung von Buren und Imperialisten zur „Vereinigten Partei“ zustandekam. Nach dieser Erklärung verliessen Hertzog und seine Freunde die Sitzung. Der Vorstand der „Vereinigten Partei“ besteht von jetzt ab nur noch aus Smuts und seinem Anhang.

In einer öffentlichen Rede in Smithfield erklärte Hertzog, er habe die Leitung des „neu konsolidierten Afrikanertums“ übernommen, nachdem in der „Vereinigten Partei“ aus Anlass der Teilnahme am Kriege ein Riss entstan-

den sei. Der Leiter der Nationalistischen Partei, Dr. Malan, werde sich von neuem seiner, Hertzogs, Führung unterordnen. Den Premierminister Smuts nannte er einen „britischen Chauvinisten“. Der Redner selbst wünsche zur Zeit noch nicht alle Bande, die die Union mit England und dem britischen Reich verknüpften, zu zerschneiden, aber gerade die Haltung des Premierministers trage am meisten dazu bei, das freundschaftliche Verhältnis zu England zunichte zu machen. Wenn Südafrika nicht wie ein unabhängiger Staat regiert werde, könne seine Zugehörigkeit zum britischen Reich nicht von langer Dauer sein. Pflicht aller Südafrikaner sei es, dafür zu sorgen, dass der Krieg nicht länger mitgemacht werde, als die tatsächlichen Interessen der Union es rechtfertigen. Die Beziehungen zwischen der englischen und der afrikanisch sprechenden Bevölkerungsgruppe hätten einen heftigen Stoss erhalten, aber er sei noch immer davon überzeugt, dass es möglich sei, in der Union eine rein afrikanische Nation aus den zwei grossen Bevölkerungsgruppen aufzubauen.

Deutsch - russische Vereinbarung

VOLKSDEUTSCHE AUS GALIZIEN UND WOLHYNIEN KÖNNEN ZURÜCKKEHREN.

Zwischen der Regierung des Deutschen Reiches und der Regierung der Union der Sozialistischen Sowjetrepubliken ist am 3. November 1939 eine Vereinbarung abgeschlossen worden. Dieser Vereinbarung zufolge haben alle Deutschen aus den westlichen Gebieten der Ukraine und Weissrusslands sowie alle Ukrainer, Weissrussen, Russen und Ruthenen aus dem jetzt zum Interessensbereich des Deutschen Reiches gehörenden, früheren polnischen Gebietes das Recht, auf das Gebiet des anderen Staates umzusiedeln. Massgebend ist dabei ihre Willensäußerung.

Die Umsiedler haben das Recht, ihr Vermögen in dem für die Fortsetzung ihrer wirtschaftlichen und beruflichen Tätigkeit notwendigen Ausmasse, sowie innerhalb bestimmter Normen auch die Wertgegenstände ihres persönlichen Besitzes, mitzunehmen. Ueberdies sieht die Vereinbarung vor, dass die Interessen der Ausiedler mit Bezug auf ihr am früheren Wohnort zurückgelassenes Vermögen gewährleistet werden.

Durch die Vereinbarung ist für eine Organisation zur Registrierung der Umsiedlungswilligen und zur Durchführung der Umsiedlung gesorgt. Beide vertragsschliessenden Teile haben die materielle und gesundheitliche Fürsorge für die Betreuung der Umsiedler auch auf ihren Reisewegen sichergestellt.

Alle praktischen Fragen der Umsiedlung werden von den vertragschliessenden Teilen in dem freundschaftlichen Geiste gelöst, wie er den Beziehungen zwischen dem Deutschen Reich und der Union der Sozialistischen Sowjetrepubliken entspricht.

Kleine Nachrichten

Berlin. — Am 1. II. trat der Winterflugplan der Deutschen Lufthansa in Kraft. Trotz des Krieges bringt der neue Flugplan eine Reihe wesentlicher Verbesserungen und die Aufnahme weiterer Flugverbindungen.

Graudenz. — Anstelle einer provisorischen Pontonbrücke, die als Ersatz für die gesprengte Eisenbahnbrücke bei Graudenz den Verkehr über die Weichsel vorsah, wurde am Mittwoch eine Kriegsbrücke in Dienst genommen worden.

Tokio. — Einen interessanten Einblick in das japanische Zeitungswesen und seine Eigentümlichkeiten bietet eine Uebersicht, die das Innenministerium in Tokio vorgelegt hat. Daraus ergibt sich vor allem die Unterteilung der japanischen Zeitungen in solche mit und solche ohne ausdrückliche „Verpflichtungserklärung“ gegenüber der Regierung. Nach Artikel 12 des japanischen Zeitungsgesetzes dürfen nämlich nur diejenigen Zeitungen sich mit laufenden politischen Dingen beschäftigen, also eigentliche politische Zeitungen sein, die durch bestimmte Erklärungen den Behörden gegenüber eine Art nationale Bürgerschaft geleistet haben. Von den insgesamt 12.101 Zeitungen in Japan sind 7.180 politische Zeitungen dieser Art, während 4.921, ohne ausdrückliche Bindung, nicht die Erlaubnis haben, sich mit Angelegenheiten der laufenden Politik zu beschäftigen. Unter den Zeitungen mit Verpflichtung befinden sich 1.223 Tageszeitungen, unter ihnen die bedeutendsten des Landes überhaupt, von denen einige Auflagen von über einer Million haben. Ein Kuriosum des japanischen Zeitungswesens liegt darin, dass zwar selbstverständlich zahlreiche Zeitschriften erscheinen, aber es etwa die einzigen „Illustrierten“, wie sie etwa die deutschen oder ausländischen Bilderzeitschriften darstellen.

Bekanntmachung

Die Verordnung über die Festsetzung von Erzeugerhöchstpreisen für Getreide, Mehl, Kartoffeln, Futtermittel, Milch und Schlachtvieh ist mit sofortiger Wirkung für die Dauer von 8 Tagen am Schwarzen Brett des Rathauses angeschlagen. Tscheschenstau, den 3. November 1939. DER STADTKOMMISSAR.

Obwieszczenie

Zarządzenie o unormowaniu cen, które wolno pobierać za zboża, mąkę, kartofle, tłuszcz, mleko i mięsa, zostało wywieszone z natychmiastową mocą obowiązującą na tablicy ogłoszeniowej Magistratu i dostępne jest przez przelazę 6-miu dni. Częstochowa, dn. 3 listopada 1939 r. KOMISARZ MIASTA.

KWALIFIKOWANY buchalter przyjmie prace gospodarni, chętnie stała. Specjalność oszczędna organizacja Laskawa zgłoszenia do Administracji „Kuriera“ pod „Buchalter“. 200
ZGUBIONO legitymację żywnościową na nazwisko Rylka Kaplań i Majtech Koa, 204

Zawiadamiam

P. T. Szanowny Kliencie, że magazyn mój przeniesłem do nowego lokalu przy ulicy N. M. Panny Nr. 41 (II Aleja). — Polecając się nadal względom P. T. Sz. Klienteli z poważaniem pozostaję Józefa Piwnicka.
POTRZEBNY chłopiec do kosi. Rynek Wieluński 35, Wolbisz. 198
ZGUBIONO legitymację żywnościową na nazwisko Sowa Szymon, ul. Warszawska 94. 203
POTRZEBNA kierowniczka sklepu, anajaca język niemiecki, Wiadomość „Renoma“. 202
BAZANTY 3 sztuki owojone sprzedam. Wieluńska 4, Jadalnia, Kapalski. 201
ZGUBIONO kosek wraz z dokumentami. wyjd. na imię Alojzy Benirca, Sobieskiego 72. Dokumenty proszę zwrócić na posteratacie pod „dokumenty“. 199
SAMOCHODU osobowego i ciężarowego poszukuje się dla fabryki „Stradom“. 42

Briefmarkenbureau

Grosse Auswahl polischer und Ausländischer Briefmarken, III Aleja Nr. 43. 187
BIURO FILATELISTYCZNE, III Aleja 49, kupuje znaczki polskie i zagraniczne, całe zbiory lub pojedynczo. 187

Nowe wydarzenie w Szanghaju

Podsekretarz stanu w Foreign Office Butler w środę w Izbie Gmin odpowiedział na przedstawione mu kwestie, że rząd angielski nie planuje żadnych układowych jakikolwiek mocarstwem w sprawie zakończenia wojny.

Ciekawe są wiadomości, jakie podsekretarz stanu udzielił o ogólnej sytuacji w Chinach. Stwierdził, że w przeciwieństwie do wysoko stawianych nadziei angielskich połączenia z Japonią, sytuacja jest zupełnie inna. Nie można wyczuć antyangielskich agitacji w Chinach. Nowe propozycje zostały przedłożone rządowi japońskiemu przez poselstwo angielskie w Tokio. Butler oświadczył, że w Szanghaju miały miejsce nowe wypadki strzelaniny; przy czym zabito dwóch urzędników z szanghajskiej policji państwowej.

Belgrad dystansuje Ankarę

Usilne próby Turcji, by wyeliminować się od stworzonego bloku neutralnych państw bałkańskich komentuje się w sposób rozmaity. Tym samym nie zmieniło się oświadczenie premiera tureckiego İsmet İnönü, który podkreślił wobec parlamentu w Ankarze, że pakt zawarty z mocarstwami zachodnimi nie jest nastawiony przeciwko żadnemu trzeciemu mocarstwu, a tylko gwarantuje pewność i pokój na morzu Śródziemnym.

W Jugosławii jednak sprawę tę pojmują inaczej.

Belgrad jest tego samego co i Włosi zdania, żeby nie dopuścić Turcji do bloku państw wschodnich. Koncepcja stworzenia swego rodzaju bloku, nie według ducha pokoju, została odrzucona. Posta nowotno trzymać się od Turcji zdaleka, by neutralności, jak również pokoju nie wystawiać na próbę ognio-

Regularna komunikacja samolotowa mimo wojny

Z dniem 1 listopada wszedł w życie nowy zimowy rozkład jazdy niemieckiej komunikacji powietrznej. Wprowadza on cały szereg istotnych poprawek i ulepszeń, jak również przewiduje połączenia samolotowe z dalszymi miejscowościami.

Według nowego rozkładu do Wiednia są dwa połączenia; również dwie linie prowadzą do Kopenhagi. Wiedeń ma dwa szlaki do Budapesztu. Tu rozgałęziają się linie w kierunku na Rumunię, Jugosławię, Grecję i Turcję. Dzięki nowemu uregulowanemu rozkładowi istnieje już dwa dobre ranne połączenia Berlin-Wiedeń.

Nowy rozkład umożliwił w jednym dniu przeloty z Niemiec do Danii, Szwecji, Norwegii, Włoch, Węgier, Jugosławii, Rumunii, Bułgarii, Grecji i Turcji. Na północno-wschodnie połączenie z Kopenhagą, Malmö, Sztokholmem, Gdynią i Oslo. Na południu z Monachium, Wenecją i Rzymem. Na południowo-wschodzie następujące miasta: Budapeszt, Arad, Bukareszt, Sofía, Saloniki, Ateny i Stambuł obsługiwane są przez samoloty Lufthanzy.

W ciągu dwóch dni korzystając z u-

golskich połączenia z Japonią, sytuacja jest zupełnie inna. Nie można wyczuć antyangielskich agitacji w Chinach. Nowe propozycje zostały przedłożone rządowi japońskiemu przez poselstwo angielskie w Tokio. Butler oświadczył, że w Szanghaju miały miejsce nowe wypadki strzelaniny; przy czym zabito dwóch urzędników z szanghajskiej policji państwowej.

stug lotnictwa włoskiego można dostać się do Hiszpanii lub Portugalii. Oprócz tego również można jechać do Afryki. Przy pomocy komunikacji lotniczej można również jechać do państw północnych jak Łotwa, Z. S. R., Finlandia. Dokładny czas startu samolotów zostanie podany przez biuro Lufthanzy. Dla lecących z Berlina podróży i przy bywających do Berlina jest ważne, że lotniskiem komunikacyjnym jest Berlin - Raugsdorf.

„Komunikacja autobusowa Rzeszy u-

„Mołotow życzy Niemcom zwycięstwa“

„Action Française“ zwraca się przeciwko zamiarom pomniejszenia znaczenia paktu ścisłej współpracy niemiecko-rosyjskiej. Nie ma najmniejszych szans — pisze gazeta — na rozdzielenie Niemiec i Rosji. Jeśli gabinety paryski i londyński mają jakieś nadzieje rozbięcia współpracy tych dwóch państw, to stanowisko to jest nieroztropne.

Kto określa Niemcy jako wroga Nr. 1 ten musi widzieć w Rosji wroga Nr. 2. Niemiecko-rosyjska współpraca — podkreśla „Figaro“ spoczywa na zrozumiałych, całkiem naturalnych podstawach uzupełnienia wzajemnych interesów.

Z powodu wrażeń, jakie wywołała mowa Mołotowa w angielskiej prasie robotniczej, — „Matin“ objawia niepo-

możliwa dojazd do lotniska Berlin - Raugsdorf. Wszelkie formalności załatwia biuro „Lufthanz“ Friedrichstr. 177. Na wszystkich odcinkach naturalnie istnieje poczta lotnicza. Do tego celu służą czteromotorowe Junkersy Ju-90 i Ju-52. Podróżni w wielkich samolotach pasażerskich zabezpieczeni są przez samoloty towarzyszące.

Na lotnisku Raugsdorf stewardzi troszczą się, by podróżni miło spędzali czas.

Smuts rozbroił Burów

Angielski uciek w Południowej Afryce.
Amsterdam, 2 listopada.

Jak donosi „Nieuwe Rotterdamse Courant“ rząd Afryki Południowej przedsięwziął środki, by zniechęcić zwolenników Malana i Hertzoga. Jeden z bardzo drastycznych środków to zakaz krytykowania rządu. Smuts przedsięwziął również środki ostrożności i jest strzeżony dzień i noc przez dedektywów. Gmach rządowy Pretorii roi się od policji. Mimo to do chwili obecnej wzmożony niepokój na południu Afryki.

60 uzbrojonych okrętów australijskich

Australijski premier Menzies ogłosił w środę, że australijska broń powietrzna została powiększona, wyrosterzenie zmniejszono i podjęto budowę nowej fabryki amunicji. Następnie komunikował on, że uzbrojono 60 okrętów handlowych.

Wymiana not Rzym-Ateny

Ateny, 2 listopada.
Między Grecją a Włochami miało miejsce wymiana not, która przysłużyła się do wzmożenia przyjacielskich stosunków między obydwoma państwami.

Układy sowiecko-tureckorumuńskie w Atenach

Stambuł, 2 listopada.
Jak komunikują z Ankarą, odbywają się tam obecnie rozmowy między Rosją, Turcją i Rumunią.

Holandia troszczy się o żywność

Amsterdam, 2 listopada.
Holenderski minister spraw gospodarczych mówił wczoraj przez radio o rozdziale środków żywnościowych w Holandii. Oświadczył, że rząd uczyni co tylko jest w jego mocy, by zaopatrzyć kraj w środki żywnościowe w wystarczającej ilości i wezwał obywateli do czynnej współpracy w ulżeniu i ułatwieniu wykonania ciężkich zadań rządu. Minister ogłosił następnie, że zostanie powołana „Rada Centralna“ w celu przeprowadzenia podziału żywności.

Ograniczenie środków żywnościowych, neutralna Holandia, jak wiadomo powszechnie, zawładnęła angielskiej brutalnej blokadzie głodowej.

Delegacja fińska na Kremlu

W piątek o godz. 18-ej według czasu lokalnego delegacja fińska udała się na Kreml, celem dalszego kontynuowania rozmów z przedstawicielami rządu sowieckiego. Rozmowy te — jak wiadom — przerwane zostały w dniu 23 października.

Gospodarze rozmowy Belgii z Paryżem i Londynem

Bruksela 4 listopada.
Minister spraw zagranicznych Belgii zdał sprawę przed senatem o stanie belgijsko - angielskich rokowań gospodarczych. Debata na ten temat została wyznaczona na późniejsze posiedzenie.

W zainteresowanych ta sprawa kolach politycznych oświadcza, że układy, które trwają już przeszło miesiąc, znajdują się jeszcze zawsze na marnym punkcie. Wszyscy powszechnie o tym wiedzą, że Belgii chodzi głównie o możliwość przywozu francuskich rud żelaznych, koniecznych dla belgijskiego ciężkiego przemysłu.

Z miasta i okolicy

Z Częstochowskich Zakładów Ceramicznych

Po kilkutygodniowym postoju fabryki wywołanym działaniami wojennymi zdawałoby się, że Zakłady Ceramiczne wogóle nie będą w stanie podjąć pracy.

Tymczasem życie w fabryce poczyna stopniowo odżywać. W energicznych reakcjach Komisarza Rządowego w niespełna dwa tygodnie zdołano uruchomić kaflarnię, warsztaty naprawcze, oraz niektóre piece. Częstochowa zyskała przez to wydatną pomoc w zwalczaniu bezrobocia.

Narazie zatrudniono kilkudziesięciu pracowników i z każdym dniem załoga fabryki powiększa się przez przyjmowanie nowych sił.

By dać możność zarobkowania jaknajwiększej ilości pracowników przystąpiono do systemu trydniowej pracy. W związku z tym w dalszym ciągu przyjmują się chętnych do pracy, gdyż w programie jest uruchomienie oddziału szamotowego i wyrobów kamionkowych.

Ważne dla wszystkich

Zwracamy uwagę wszystkich naszych Czytelników na wywieszone na tablicy przed Magistratem zarządzenie Komisarza Miasta, dotyczące cen na zboże, mąkę, kartofle, tłuszcz, mleko i mięso.

Zarządzenie to na przeciąg 8 dni zostało udotępnione dla wszystkich i we własnym interesie winien każdy mieszkaniec miasta z jego treścią się zapoznać.

Piękna Amerykanka

Inżynier Ludwik Loret w godzinach porannych przyjechał do Nicei na krótki wypocznik.

Po południu spotkał się w kawiarni ze swym przyjacielem, Mariusem Brodinem.

W kawiarni było pełno.

Przyjaciele gwarzyli wesoło, wspominając dawne studenckie czasy.

Gdy obok ich stolika przesunęła się młoda, elegancka kobieta, o oryginalnej, zwracającej powszechną uwagę urodzie, Loret zwrócił się do przyjaciela.

— Czy znasz tę damę?

— Osiobicie jej nie znam. To Amerykanka.

— Pewno bardzo zamożna!

— Bardzo. Mąż pozostawił jej duży majątek.

— Wdowa?

— Tak. Jej mąż był podobno wielkim oryginałem. Przed śmiercią sporządził on testament, w którym zastrzegł się, że jeżeli ona po raz wtóry wyjdzie za mąż, straci cały majątek, który wówczas ma przejść na rzecz instytucji dobroczynnych.

— To ciekawe — uśmiechnął się Lorel. — Ona mi się bardzo podoba.

— Amerykanka cieszy się w Nicei wielkim powodzeniem — odparł mu Brodin.

— Sądzę, że przede wszystkim dlatego, że jest ona bardzo niedostępna. Chyba się obawia, że się zakocha i straci majątek.

— Muszę ją poznać.

— Chyba się z nią nie ożenisz, prawda? Mówisz mi przecież, że twoje przedsiębiorstwo wymaga znacznego kapitału

i dlatego szukasz posaznej panny.

— To prawda — odezwał się Lorel. — Kto mówił o małżeństwie! Amerykanka ta bardzo mi się podoba i dlatego chcę ją poznać.

— Mogę ci to ułatwić — rozemiał się Brodin.

W parę dni później młodemu inżynierowi udało się poznać z Syliwą Agnet. Amerykanka była czarująca.

Loret nie był kochliwym, lecz nie potrafił się oprzeć wdziękowi młodej Amerykanki.

Ciesząc się dużym powodzeniem u kobiet, przyzwyczaił się on do łatwych zdobyczy.

Syliwa natomiast była niedostępna, nie znośila flirtu. Choć często przebywała w towarzystwie mężczyzn, jednakże żadnego nie wyróżniała.

Młody mężczyzna miał zamiar spędzić w Nicei dwa tygodnie.

Pozostał jednak znacznie dłużej.

Po kilku przypadkowych spotkaniach w kawiarni, wreszcie ośmielił się zaproponować Syliwie przejażdżkę swoim samochodem.

Nie odmówiła mu.

Ale w czasie przejażdżki zachowywała się z taką rezerwą, że nie ważył się mówić o swych uczuciach.

Nie znałyto to jednak, że szrezygnował z zdobycia jej względów.

Z biegiem czasu ich znajomość poczęła się zacieśniać. Łączyli ich jednak wyłącznie koleżeńskie stosunki.

Gdy pewnego popołudnia Lorel znów spotkał w kawiarni Brodina, począł mu opowiadać o swych przeżyciach.

— Zakochałeś się, chłopcze — uśmiechnął się Brodin. — Mam wrażenia, że zrezygnowałbyś z majątku, byleby tylko Syl-

wia zgodziła się zostać twoją żoną.

— Nie wiem, czy ona zrezygnuje ze spadku.

— A ty byś się zgodził?

— Nie wiem jeszcze — wzruszył ramionami Lorel. — Takich spraw nie można rozstrzygnąć na kolanie.

Rozmowa przeciągnęła się do późnego wieczora.

Loret opowiadał Brodinowi szczegółowo o swych rozmowach z Amerykanką. Wreszcie zostali się.

Około północy inżynier Lorel spotkał się z Syliwą na dancingu.

Tej nocy dopiero przekonał się, że Syliwa wyróżnia go z grona jej licznych wielbieli.

Tęczyła z nim chętniej, niż z innymi i gdy ją odprowadzał do hotelu, sama wystąpiła z propozycją przejażdżki do Monte Carlo.

Loret oczywiście natychmiast wyraził swą zgodę.

Naszajtrz w południe wyjechał i we dwójkę.

W Monte Carlo spędził dwa dni, przy czym ani jej, ani jemu nie dopływało szczęście. Przegrali oni po kilka tysięcy franków, co jednak nie zepsuło im humoru.

Syliwa traktowała go jak dobrego przyjaciela.

Loret kilkakrotnie usiłował mówić jej o swych uczuciach, ale za każdym razem przewijała mu wesołość.

— Przestań pan, to nieciekawe, zmien my temat.

Loret musiał mówić o czymś innym! Uspłytno jeszcze kilka tygodni.

Pewnej nocy, gdy z lekką podchmieleni, wracali z dancingu, usiedli na ławce w ogrodzie.

— Kocham panią — powiedział Lorel, spoglądając jej w oczy.

Syliwa milczała.

— Kocham panią i proszę o rękę — odezwał się po chwili.

Syliwa podniosła wzrok.

— Pan przypuszcza, że jestem bardzo bogata, a tymczasem...

— Wiem — przerwał jej. — Pani chce mówić o testamentcie. Kocham panią i nie więcej mnie nie obchodzi. Chyba, że pani nie potrafi zrezygnować z majątku.

— Pan pozwoli, że chwilowo nie odpowiem. Chciałabym przede wszystkim wiedzieć, jak pan wyobraża sobie przyszłość?

— Posiadam przedsiębiorstwo, które nie daje wprawdzie dużych dochodów, ale pozwoliłabym prowadzić dostatni tryb życia. Ale pan! jest przyzwyczajona do zbytku...

— Nie mówmy o tym.

— Dlaczego?

— Kocham cię... — wyszeptala cicho Syliwa.

— Jestem szczęśliwy...

— Zakochałam się w tobie od pierwszego względnia. Jesteś inny, niż ci wszyscy, którzy mnie tu otaczali.

— I ty jesteś inna... Jestem szczęśliwy, że rezygnujesz dla mnie z majątku...

Syliwa rozemiała się głęboko.

— Nie, mój drogi, nie stracę majątku — powiedziała. — Testament mego męża nie posiada żadnej klauzuli. Wiedziałam, że w Europie będą mnie atakowali lowcy posagowi, więc zmodyfikowałam historię o zastrzeżeniu, poczynionym w testamentcie. Będzie mi bęgał!

Po sześciu tygodniach w Nowym Jorku odbył się ich ślub.

John Bull, der Menschenfreund

So versündigte sich ein „christliches Volk“ an Wehrlosen

Die Familie ist der innerste Kern des Volkstaates. In der Familienkultur reifen jahrein, jahraus die fruchtbarsten Samenkörner, aus denen die Nationalkultur erwächst. In der familiären Hauswirtschaft beruht die Kraft der Gesamtwirtschaft einer Volksgemeinschaft. Deshalb kennt Grossbritannien, wenn es sich einen politischen Gegner aufs Korn genommen hat, ein Hauptkampfmittel, das sehr unsittlich, sehr brutal, ja geradezu unmenschlich ist: das ist die Vernichtung der Familie, der Familienkultur, der Familienwirtschaft. Bemerkenswert ist hierbei — und gleich werden einige Beispiele folgen — die Tatsache, dass dieses teuflische Verfahren nicht nur im erklärten Kriege angewandt wird, sondern auch dort, wo es gilt, eine nationale Volkskraft im „friedlichen Wettbewerb“ zu zerbrechen, also zumal in den britischen Kolonien.

Über 300 Jahre wühlte die britische Raubhand in Indien. Diese Raubpolitik ist von vornehm denkenden Briten selbst peinlich empfunden und gebrandmarkt worden; H. M. Hyndam schreibt: „Wir sind Indiens Herren und nehmen dem Lande Werte, die es nicht entbehren kann; wir lassen die, welche von uns abhängig sind, in Hunger und Elend umkommen.“ Das kann in schrecklichem Umfange bewiesen werden; englische Statistiker stellten fest, dass in den Jahren von 1769 — 1800 Indien 4 Hungerperioden durchmachte, in den Jahren 1802 — 1838 hingegen schon 12 Hungersnöte. In der technisch weit vorgeschrittenen Zeit von 1854 — 1908 gab es 35 Hungerjahre in dem reichen Indien! Jawohl, Indien ist reich; J. Ramsay Macdonald stellte fest: „Selbst bei den schlimmsten Hungersnöten bestand kein Getreidemangel. Es ist nicht dieser, der Hungersnöte hervorrief. Die Ursachen waren finanzielle Krisen, hohe Lebensmittelpreise bei niedrigen Löhnen und Arbeitslosigkeit, und die Menschen starben Hungers inmitten der Fülle.“ Der gleiche Politiker sagt 1910: „Unser Benehmen in Indien ist nichtswürdig!“ Und Sir W. Strickland gibt zu: „Wo immer ich in der Lage war, das britische Reich an der Arbeit zu sehen, fand ich zwischen ihm und einer Bande von Heuchlern, Dieben und Mördern kaum einen Unterschied.“ William Digby stellte fest, dass „in einer jeden Minute jedes Tages und jeder Nacht vom 1. Jan. 1889 bis zum 30. Sept. 1901 zwei britische Untertanen an Hunger oder an durch Hunger verursachten Krankheiten starben.“ Und 1880 schloß Sir W. Hunter der britischen Regierung diese Anklage ins Gesicht: „Es gibt in Indien 40 Millionen Menschen, die ihr Leben lang nie satt zu essen haben!“

Und wie sah es anderwärts aus? Es ist wohl allgemein bekannt, wie die Engländer, die sich zur „Kolonisation“ Australiens vorwiegend deportierter Verbrecher bedienten, dort die Urbewohner fast verdrängte, die Tasmanier aber ganz ausgerottet haben. Schon bei dem ersten Besuche der scheuen und freundlichen Bewohner im neuerbauten Fort Hobart wurden sie ohne jeden Grund mit Kartätschen empfangen. Mit Schnaps, mit Zivilisationsgaben fragwürdigster Art, mit Anreiz zum Verbrechen und zur Unzucht enttäuscht und töteten die Briten die „zu missionierenden“ Wilden. In China setzte England vor 100 Jahren mit Waffengewalt durch, dass der dort bekämpfte Opiumhandel weiter gedeihen und furchtbare Menschenopfer fordern konnte! Als der Burenkrieg tobte, erkannte Albion wiederum, dass es das wechere niederländische Afrikanervolk am besten zermürbte, wenn es die Familie zerstörte; dazu diente außer den berüchtigten Konzentrationslagern, wo Frauen und Kinder niederträchtig gepeinigt wurden, wieder Englands Hungereiszel; systematisch wurden im Lande die Lebensmittel vernichtet, das Vieh getötet, die Weideländer verbrannt, die Farmen zerstört. In den Camps starben in kurzer Zeit 100.000 Menschen, vorwiegend Frauen und Kinder; das war eine hohe Zahl für das damals schwach besiedelte Kapland!

Und dann kam der Weltkrieg. Nicht nur im Felde führte Britannien ihn unanständig; die Rotekreuzfabrik wurde oft missbraucht; teils diente sie Waffentransporten zur Deckung, teils wurden deutsche Lazarette trotz dieser Schutzflagge beschossen, Pflegerinnen, Kranke und Ärzte dabei getötet und verwundet. Die englische Presse hat selbst im Weltkriege zugegeben, dass das Ziel der Hungerblockade die „Vernichtung des deutschen Volkes“ sei. Das deutsche Reichsgesundheitsamt konnte 1919 feststellen, dass durch die gegen die deutsche Heimatfront, also gegen die Familie, gerichtete Blockade bis zum Kriegsende 762.796 deutsche Zivilpersonen, vorherrschend Frauen und Kinder verstarben; wieviel Opfer an den Hungerkrankheiten noch folgten, liess sich dann

nicht mehr feststellen; dass es aber viele waren, lässt diese erschütternde Feststellung erkennen: in 380 deutschen Schulen war in den Jahren von 1910 — 1914 festgestellt worden, dass von je 100 Kindern un-

ter 14 Jahren im besten Falle 5, im schlimmsten Falle 8 Kinder tuberkulös waren. Bereits 1916 (!) waren von 100 Kindern unter 14 Jahren 44 Kinder tuberkulös! Die Brutalität ging dann „im Frieden“

so weit, dass unserem ausgezehrten Lande gewaltige Mengen von Abgaben auferlegt wurden; genannt seien hier nur 140.000 Milchkuhe, 40.000 Jungriinder, 4.000 Zuchtstiere, 120.000 Schafe, 15.000 Mutterschweine und 10.000 Ziegen. Damit sollte die Hungerblockade, die erst im Juli 1919 (!) und für das Ostseegebiet gar erst im Januar 1920 aufgehoben wurde, noch über den „Friedensschluss“ hinaus praktisch verlängert werden! So kämpft Grossbritannien gegen Wehrlos! Werner Fran-

Die Annäherung Rom — Athen

STÄRKUNG DES GLEICHGEWICHTS IM MITTELMEERRAUM.

Die italienische und die griechische Regierung haben, wie bereits kurz berichtet, nach einer mitternachts veröffentlichten amtlichen Mitteilung der Agenzia Stefani in Athen zwei Notes ausgetauscht, in denen sie „der festen Hoffnung Ausdruck geben, dass die Entwicklung der internationalen Lage ihnen in naher Zukunft die Möglichkeit bieten wird, ihren Beziehungen mit dem Ziel einer vertrauensvollen und fruchtbareren Zusammenarbeit auf allen Gebieten eine konkretere Form zu geben“.

Die griechische wie die italienische Regierung erklären sich entschlossen, „in der Zwischenzeit sich von den Grundsätzen der Freundschaft und Zusammenarbeit leiten zu lassen, die in dem am 23. September 1928 in Rom unterzeichneten Freundschafts- und Schiedsvertrag enthalten sind“.

In der vom griechischen Ministerpräsidenten Metaxas unterzeichneten Note an den italienischen Gesandten Grazzi wird auf die unter dem 12. Oktober erneuerten Zusicherungen über die freundschaftlichen Absichten Italiens

gegenüber Griechenland und auf die zwischen den beiden Regierungen bestehende herzliche Atmosphäre nach der Zurückziehung der italienischen und griechischen Truppen von der albanischen Grenze hingewiesen und die Absicht der griechischen Regierung zur Fortsetzung ihrer Friedenspolitik zum Ausdruck gebracht. Desgleichen bekräftigt die griechische Note „den aufrichtigen Wunsch, zwischen Italien und Griechenland eine neue Periode der Freundschaft und des Einvernehmens, getragen von grösstem gegenseitigem Vertrauen, eröffnet zu sehen“.

Die gleiche Absicht und der gleiche Wunsch wird in der vom italienischen Gesandten unterzeichneten Note an den griechischen Ministerpräsidenten seitens der italienischen Regierung ausgesprochen.

Der Notenwechsel zwischen Rom und Athen wird von der hiesigen Morgenpresse an erster Stelle und in grosser Aufmachung, jedoch kommentarlos, wiedergegeben. „Messaggero“ stellt ihn unter die Ueberschrift „Mittelmeer-Gleichgewicht“.

Smuts - Partei von den Buren gesprengt

HERTZOG BRICHT MIT DER „VEREINIGTEN PARTEI“ — BURISCHE ERNEUERUNG.

Wie aus Blomfontein gemeldet wird, hat S m u t s bei einer neuerlichen Abstimmung in seiner Partei für seine pro-britische Politik abermals nur eine geringe Mehrheit erhalten. Nach der Abstimmung zogen sich die Gegner unter Führung von General Hertzog aus dem Vorstand zurück, nachdem ein Antrag einstimmig angenommen worden war, in dem die Politik Hertzogs im Laufe der vergangenen sechs Jahre gutgeheissen wurden. Smuts erklärte das Vorgehen des heutigen Premierministers als einen Bruch der Abmachungen, auf Grund deren vor sechs Jahren die Verschmelzung von Buren und Imperialisten zur „Vereinigten Partei“ zustandekam. Nach dieser Erklärung verliessen Hertzog und seine Freunde die Sitzung. Der Vorstand der „Vereinigten Partei“ besteht von jetzt ab nur noch aus Smuts und seinem Anhang.

In einer öffentlichen Rede in Smithfield erklärte Hertzog, er habe die Leitung des „neu konsolidierten Afrikanertums“ übernommen, nachdem in der „Vereinigten Partei“ aus Anlass der Teilnahme am Kriege ein Riss entstanden sei. Der Leiter der Nationalistischen Partei, Dr. Malan, werde sich von neuem seiner, Hertzogs, Führung unterordnen. Den Premierminister Smuts nannte er einen „britischen Chauvinisten“. Der Redner selbst wünsche zur Zeit noch nicht alle Bande, die die Union mit England und dem britischen Reich verknüpften, zu zerreißen, aber gerade die Haltung des Premierministers trage am meisten dazu bei, das freundschaftliche Verhältnis zu England zunichte zu machen. Wenn Südafrika nicht wie ein unabhängiger Staat regiert werde, könne seine Zugehörigkeit zum britischen Reich nicht von langer Dauer sein. Pflicht aller Südafrikaner sei es, dafür zu sorgen, dass der Krieg nicht länger mitgemacht werde, als die tatsächlichen Interessen der Union es rechtfertigten. Die Beziehungen zwischen der englischen und der afrikanisch sprechenden Bevölkerungsgruppe hätten einen heftigen Stoss erhalten, aber er sei noch immer davon überzeugt, dass es möglich sei, in der Union eine rein afrikanische Nation aus den zwei grossen Bevölkerungsgruppen aufzubauen.

Deutsch - russische Vereinbarung

VOLKSDEUTSCHE AUS GALIZIEN UND WOLHYNIEN KÖNNEN ZURÜCKKEHREN.

Zwischen der Regierung des Deutschen Reiches und der Regierung der Union der Sozialistischen Sowjetrepubliken ist am 3. November 1939 eine Vereinbarung abgeschlossen worden. Dieser Vereinbarung zufolge haben alle Deutschen aus den westlichen Gebieten der Ukraine und Weissrusslands sowie alle Ukrainer, Weissrussen, Russen und Ruthenen aus dem jetzt zum Interessensbereich des Deutschen Reiches gehörenden, früheren polnischen Gebietes das Recht, auf das Gebiet des anderen Staates umzusiedeln. Massgebend ist dabei ihre Willensumgebung.

Die Umsiedler haben das Recht, ihr Vermögen in dem für die Fortsetzung ihrer wirtschaftlichen und beruflichen Tätigkeit notwendigen Ausmasse, sowie innerhalb bestimmter Normen auch die Wertgegenstände ihres persönlichen Besitzes, mitzunehmen. Ueberdies sieht die Vereinbarung vor, dass die Interessen der Ausiedler mit Bezug auf ihr am früheren Wohnort zurückgelassenes Vermögen gewährleistet werden.

Durch die Vereinbarung ist für eine Organisation zur Registrierung der Umsiedlungswilligen und zur Durchführung der Umsiedlung gesorgt. Beide vertragsschliessenden Teile haben die materielle und gesundheitliche Fürsorge für die Betreuung der Umsiedler auch auf ihren Reisewegen sichergestellt.

Alle praktischen Fragen der Umsiedlung werden von den vertragsschliessenden Teilen in dem freundschaftlichen Geiste gelöst, wie er den Beziehungen zwischen dem Deutschen Reich und der Union der Sozialistischen Sowjetrepubliken entspricht.

Kleine Nachrichten

Berlin. — Am 1. II. trat der Winterflugplan der Deutschen Luft Hansa in Kraft. Trotz des Krieges bringt der neue Flugplan eine Reihe wesentlicher Verbesserungen und die Aufnahme weiterer Flugverbindungen.

Graudenz. — Anstelle einer provisorischen Pontonbrücke, die als Ersatz für die gesprengte Eisenbahnbrücke bei Graudenz den Verkehr über die Weichsel vorseh, wurde am Mittwoch eine Kriegsbrücke in Dienst genommen worden.

Tokio. — Einen interessanten Einblick in das japanische Zeitungswesen und seine Eigentümlichkeiten bietet eine Uebersicht, die das Innenministerium in Tokio vorgelegt hat. Daraus ergibt sich vor allem die Unterteilung der japanischen Zeitungen in solche mit und solche ohne ausdrückliche „Verpflichtungserklärung“ gegenüber der Regierung. Nach Artikel 12 des japanischen Zeitungsgesetzes dürfen nämlich nur diejenigen Zeitungen sich mit laufenden politischen Dingen beschäftigen, also eigentliche politische Zeitungen sein, die durch bestimmte Erklärungen den Behörden gegenüber eine Art nationale Bürgerschaft geleistet haben. Von den insgesamt 12.101 Zeitungen in Japan sind 7.180 politische Zeitungen dieser Art, während 4.921, ohne ausdrückliche Bindung, nicht die Erlaubnis haben, sich mit Angelegenheiten der laufenden Politik zu beschäftigen. Unter den Zeitungen mit Verpflichtung befinden sich 1.223 Tageszeitungen, unter ihnen die bedeutendsten des Landes überhaupt, von denen einige Auflagen von über einer Million haben. Ein Kuriosum des japanischen Zeitungswesens liegt darin, dass zwar selbstverständlich zahlreiche Zeitschriften erscheinen, aber nicht eine einzige „Illustrierte“, wie sie etwa die deutschen oder ausländischen Bilderzeitschriften darstellen.

Bekanntmachung

Die Verordnung über die Festsetzung von Erzeugerhöchstpreisen für Getreide, Mehl, Kartoffeln, Futtermittel, Milch und Schlachtvieh ist mit sofortiger Wirkung für die Dauer von 8 Tagen am Schwarzen Brett des Rathauses angeschlagen. Tschestochau, den 3. November 1939. DER STADTKOMMISSAR.

Obwieszczenie

Zarządzenie o unormowaniu cen, które wolno pobierać za zboże, makę, kartofle, tłuszcz, mleko i mięso, reszta wywieszona z natychmiastową mocą obowiązującą na tablicy ogłoszeniowej Magistratu i dostępne jest przez przelaz 8-miu dni. Częstochowa, dn. 3 listopada 1939 r. KOMISARZ MIASTA.

KWALIFIKOWANY buchalter pryzjymie pracę godzinami, chętnie stała specjalność oszczędna organizacja Łaskawa zgłoszenia do Administracji „Kuriera“ pod „Buchalter“. 200 ZGUBIONO legitymację żywnościową na nazwisko: Ryka Kapla i Majech Kon, 204

Zawiadamiam

P. T. Sznowną Klientele, że magaryni mój przesłałem do nowego lokalu przy ulicy N. M. Panny Nr. 41 (II Aleja). — Polecając się nadal względem P. T. Sz. Klienteli z pozostaniem pozostaje Józefa Piwalska. POTRZEBNY chłopiec do kosi. Rynek Wielniński 35, Wolbisz. 198 ZGUBIONO legitymację żywnościową na nazwisko Sowa Szymon, ul. Warszawska 94. 203 POTRZEBNA kierowczka sklepu, anająca język niemiecki. Wiadomość „Renoma“. 202 BAŻANTY 3 sztuki owoszone sprzedam. Wieluńska 4, Jądodajnia, Kapalski. 201 ZGUBIONO kosz wraz z dokumentami. wvd. na imię Alojzy Bzrasz. Sobieskiego 72. Dokumenty proszę zwrócić na posterunek pod „dokumenty“. 199 SAMOCHODU osobowego i ciężarowego poszukuje się dla fabryki „Stradom“. 42

Briefmarkenbureau

Grosse Auswahl polischer und Ausländischer Briefmarken, III Aleja Nr. 49. 187 BIURO FILATELISTYCZNE, III Aleja 49, kupuje znaczki polskie i zagraniczne, całe zbiory lub pojedynczo, 187

Brylanty przemycane w czapce kpt. okrętu

Niezwykła afera pięknej pasażerki amerykańskiego transatlantyku. — Sensacyjny proces przed sądem wojskowym.

W Nowym Jorku odbyła się bardzo ciekawa rozprawa młodej śpiewaczki kabaretowej, oskarżonej o przemyt z Europy do Ameryki kłofy brylantowej. Urząd cel St. Zjednoczonych nakładła na brylanty bardzo wysokie cło, sięgające 50 proc. wartości klejnotów, wobec czego Amerykanki, odbywające wycieczki do Europy, chętnie przemycają nabyte w Europie brylanty, które bez cła kalkulują się, oczywiście, taniej.

Miss Burns, czarująca i bardzo nowoczesna Amerykanka, wychowana na jazzu i melodjach murzyńskich, obrała sobie karierę śpiewaczki kabaretowej. Po wielkich sukcesach, odniesionych na estradach Londynu i Paryża, młoda śpiewaczka wracała do domu. Zajęła luksusową kabinę na jednym z najdroższych transatlantyków na którym wracając do swej ojczyzny wielu młodych jankesów wszelkiego automanu.

Śpiewaczka nie wyróżniała jednak żadnego z przystojnych, wysportowanych rodaków, obdarzając natomiast wyjątkową sympatią kapitanem okrętu, człowieka nie młodego, niezbyt eleganckiego i bynajmniej nie odznaczającego się wykwintnymi manierami. Miss Olly — jak nazywano powszechnie artystkę — stała się nierozłączną towarzyszką kapitana: siedziała obok niego przy stole, w barze i na daną. Był jej partnerem w tenisie i przy brzoju.

Narazie duża sympatia młodej i urodziwej kobiety do starszego pana wzbudziła pewne zdziwienie, niebawem jednak między wielbicielami miss Olly pogodził się z tym, że była ona jedyną i stałą towarzyszką kapitana statku.

Gdy na horyzoncie ukazał się wreszcie Posąg Wolności, wznoszący się przy wejściu do portu nowojorskiego, miss Burns postanowiła uwiecznić swą przyjaźń z kapitanem i oznajmiła, że ofiaruje mu na pamiątkę swe zdjęcie — ale pragnie sfotografować się w mundurze kapitańskim. Zakończony kapitan przyszedł jej do kabiny swą marynarkę i czapkę. Fotograf okrętowy zrobił zdjęcia i p. Burns z podziękowaniem zwrócił kapitanowi jego garderobę.

Opuszczając statek, śpiewaczka zaprosiła kapitana do siebie, nalegając przy tym, ażeby koniecznie przyszedł w zwykłym uniformie, który tak bardzo — jak twierdziła — w czasie wspólnej podróży polubiła.

Niezajutrz kapitan złożył młodej kobiecie wizytę. Przybył z wiązanką pięknych pousowych róż i tuzinem zdjęć. Na jed-

nym z nich Olly Burns złożył odpowiednią dedykację. Kapitan po spożyciu u czarującej kobiety wieczornej wino i stątek, który po kilku dniach wyruszył z powrotem do Europy.

Na tym przyjaźń śpiewaczki i kapitana się skończyła. Po pewnym czasie Olly Burns wydalila za jakies drobne przewielienie swą pokojówkę, która chce się

Chrapanie słynnej artystki

ulagodziło „gniew“ niemowlęcia.

Pomimo, że od śmierci znakomitej artystki Eleonory Duse, minelo już wiele lat, ciągle jeszcze tkwi w pamięci swoich gorących zwolenników i co pewien czas ukazuje się na półkach księgarskich książka poświęcona tej genialnej artystce.

Ostatnio wyszła w Ameryce z pod presy książka żony znanego rzeźbiarza amerykańskiego Daniela Frencha, pod tytułem „Wspomnienia żony rzeźbiarza“, której autorka poświęca kilka stron Eleonorze Duse.

Między innymi opowiada ona o zabaw-

zemiście na byłej chlebodawczyni, udala się na policję i zameldowała, że Colly Burns przy pomocy kapitana przemyciła z Europy bez cła cenną biżuterię, nabytą w Europie.

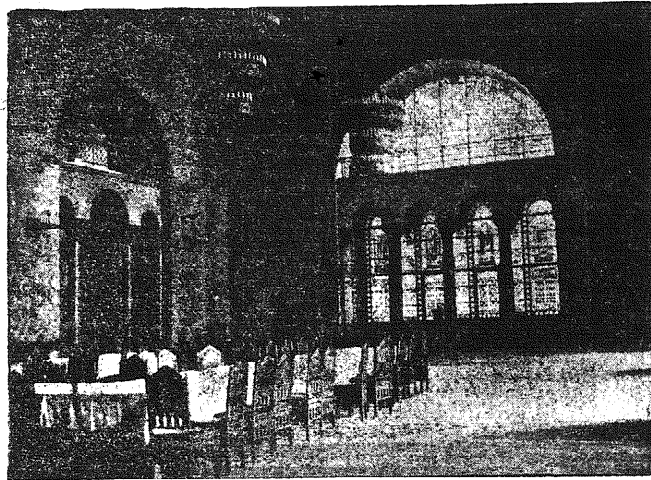
Dochodzenie wykazało, że śpiewaczka ukryła brylanty w daszku czapki kapitana, który nie o tym nie wiedząc, następnie sam je przyniósł do mieszkania „wizytantki“.

Kapitan został oczywiście na rognawie niewinowany, natomiast śpiewaczka przemycniczka zapłaciła wysoką grzywnę, a nado straciła brylanty, które uległy konfiskacie.

nym wypadku, którego bohaterkami były: Eleonora Duse i 10-miesięczna córeczka jej przyjaciół. Pewnego dnia artystka będąc u tych przyjaciół i dowiedziawszy się, że chcą razem pojsć na spacer, a nie mają z kim zostawić dziecka, oświadczyła, iż zostanie z dzieckiem i będzie je zabawiła podczas nieobecności rodziców.

Gdy zapytano ją co zrobi, gdy niemowlę zacznie płakać odpowiedziała:

— Zaspiewam jej coś, to się uspokoi. Nie obawiajcie się, umiem obchodzić się z dziećmi i mam mnóstwo sposobów na ba-



Poznań ośrodkiem okręgu nadwarskiego.

Ilustracja nasza przedstawia widok na salę posiedzeń zamku poznańskiego. Obecnie odzyskała ona swe dawne znaczenie.

wienie ich. Uspokojeni rodzice odeszli, a gdy wrócili oczom ich przedstawił się niezwykły widok. Dziecko siedziało zupełnie spokojnie w swojej kołysce, a jego wzrok był przykuty do stojącego w pokoju tapczanu. Dziecko patrzyło jak czarowane na Eleonorę Duse leżącą na tapczanie i pograżoną w głębokim śnie. Oczy artystki były zamknięte, głowa zwisała z poduszki, a usta były szeroko rozwarłe. Z tapczanu nie dobiegał śpiew, lecz równomierne i głośne chrapanie, które zupełnie „nieromantycznie“ wydostało się z ust „boskiej“ Eleonory.

Rodzice niemowlęcia stanęli na progu pokoju jak wryci. Nagle tancerka otworzyła oczy i rzekła:

— Pss... Cicho... Ojśli zmienię chociażby na sekundę pozycję, mała wybuchnie płaczem.

A gdy śmiejąca się matka wzięła dziecko na ręce, przez co uniknięto „katasztrofy“, Eleonora Duse podniosła się i opowiedziała w jaki sposób uspokoiła niemowlę. Gdy dziecko obudziło się i zaczęło płakać, śpiewała mu i tańczyła przed nim. Nie jednak nie pomogło. Dziecko wzdornie nie czule na muzykę i tańce w dalszym ciągu płakało. Lecz gdy artystka położyła się na tapczanie i udawała, że chrapie, dziecko uspokoiło się.

Rodzice niemowlęcia opowiadając znajomym o tym zabawnym wypadku, oświadczyli, że całkowicie rozumieją zainteresowanie ich dziecka dla sposobu zastosowanego przez Eleonorę Duse celem uspokojenia niemowlęcia, ponieważ chrapała z wielkim „artyzmem“.

Panowie też zaczynają dbać o urodę

Jedną z najważniejszych galezi handlu i przemysłu amerykańskiego stanowią instytuty piękności. W r. 1900 był ich wskiego 262. Obecnie liczba ich wzrosła do 35-ciu tysięcy, a obrót wynosi 250 milionów dolarów. Ogółem, każdy mieszkaniec Stanów Zjednoczonych wydaje rocznie na Instytut piękności po 2 dolary rocznie.

Początkowo klientkami instytutów były wyłącznie kobiety. Dzisiaj liczba panów, korzystających z usług poprzywaczy urody, wynosi około 50-ciu procent.

Przesa i rzeczywistość.

Siostrzeniec (do wujka, bawiącego w gościnie) — Patrz wujku, palają wieczorem na ścianie. Czy wiesz, co to oznacza? — Wuj: — Naturalnie, że wiem: od roku nie zmiałał się ścian.

wódkę, a później wino I do kawy coś słodkiego i znowu wino. Kornat był do wyciepny, wesoly i tak jakoś czuł się z nim dobrze, mniej obco, prawie po przyjacielsku, tembardziej, że wypili „na ty“. Obawiała się, że przy tym obrzędzie, zechce pocałować ją w usta. Myślała o tem nawet z pewnym obrzydzeniem, za które zresztą robiła sobie wymówki, ale była zdecydowana. Kornat jednak postąpił bardzo pięknie: przykleknął i pocałował ją w nogę. Wogóle był inny, niż wszyscy, kogo dotychczas znała. Może wynikało to z jego talentu, a może z lepszego pochodzenia.

Magdzie troszeczkę kręciło się w głowie i aż musiała hamować swój humor, by nie wygadać się Kornatowi że wychowana. Kilka razy zabrała się do odepnięcia, ale dość łatwo ustępowała jego perswazjom. A poza tym wciąż pokazywał jej różne niezwykłe rzeczy: wspaniałe gramofony, co sam zamieniał płyty, maszyny do robienia papierosów, radio, przybory gimnastyczne, kilkadziesiąt figurek Buddy i takich z wielu innymi. Czego on nie miał! Potem wydobyl stoty fotografii z różnych swoich filmów, i z występów gościnnych na wielkich scenach dramatycznych, czytał urwyki recenzji. Czytał tapczan, na którym siedzieli i cały dywan zaspany był wycinkami z gazet, fotografiami, albumami, gdzie tak porządnie i ładnie powklejano niektóre recenzje. Ogronną ich większość z entuzjazmem mówiła o Kornacie. Osobno jednak były zebrane i złe, uszczypliwie, niechętne. Te czytał z jakimś szczególnym upodobaniem. Nagle stał się zły, przygnębiony smutny.

— Kto wie — powtarzał — może oni mają rację. Może wcale nie mam talentu.

— Ale cóż znowu! — protestowała — Może jestem zwykłym kabotynem, kuglarzem, palacem.

— Kto wie — powtarzał — może oni mają rację. Może wcale nie mam talentu.

— Ale cóż znowu! — protestowała — Może jestem zwykłym kabotynem, kuglarzem, palacem.

— Kto wie — powtarzał — może oni mają rację. Może wcale nie mam talentu.

— Ale cóż znowu! — protestowała — Może jestem zwykłym kabotynem, kuglarzem, palacem.

— Kto wie — powtarzał — może oni mają rację. Może wcale nie mam talentu.

35) Tadeusz Dołęga Mostowicz

Złota Maska

POWIEŚĆ

Magda w rezultacie poszła do teatru tak późno, że nie miała już czasu wstąpić do meczarni, by coś przegrześć, a w ciągu całego dnia zjadła tylko dwie czekoladki, które ją podczas próby poczęstowały siostry Stelli.

Z głodu, ze zmęczenia i ze zdemenerowania „sypnęła się“ kilka razy, a pech chciał, że akurat wszedłbyłsi dyrektor Cykowski był na widowni. W przerwie po „Zbójnikach“, gdzie z winy Magdy trzeba było opuścić bardzo efektywny moment, Cykowski wpadł za kulisy i, potrząsając swymi grubymi rękami nad jej głową, zaczął krzyzczyć:

— Tobie głę pasć! Za co ja wam płacę! Nie wymagam, żebyś miała co w głowie, ale niech do cholery te nogi, psiakrew!... Gdzie jest Karnicka

Skakał dokoła rozindyczny i wrzeszczał bez przerwy. Na szczęście Magdy awantura odbywała się tuż pod drzwiami garderoby Kornata i właśnie podczas największego krzyku Kornat nawpół ubrany i nawpół ucharakteryzowany wypadł na korytarz.

— Czego się to dzresz! — wpadł od razu na Cykowskiego. — Co za żydowska maniera! Bić ją będziesz czy co

— Ona mi najlepsze numery psuje... — zaczął Cykowski. — Ja tego śmiećka może mieć tyle...

— Sam jesteś śmieć, g...niarzu! — ryknął Kornat.

— Uspokój się, Leonku, na miły Bóg, uspokój się — chwycił go za rękaw koższli Michałek, który wyrósł jak z podziemi.

Nieco opodal przystanął jeszcze mały Kubicki. Inni przechodzili mimo,

przyzwyczajeni do podobnych awantur.

— Za wiele sobie pozwalasz! — butnie zwrócił się Cykowski do Kornata i tupnął nogą dla dodania sobie fantazji.

— Pozwalam? Ja ci pozwalam, wiesz co? Żebyś mnie pocałował w... Huknął na cały korytarz ostatnie słowo, zakreślił się na pięcie, spiorunował wzrokiem poczciwego Michałka i wszedł do swojej garderoby.

— Oj, trzymajcie mnie, bo ja mu mordę rozbiję — podskoczył Cykowski.

Magda korzystając z zamieszania wycofała się do „kurnika“, lecz tak tein wszystkie... była ogłuszona, że w następnym tańcu znowu sypnęła się aż dwa razy. Po przedstawieniu podeszła do Kornata i podziękowała mu za obronę. Wprawdzie on sam nieraz robił podobne awantury innym koleżankom, a za nią ujął się tylko dlatego, że na nią leci, ale w każdym razie postąpił ładnie.

Powiedział, że to drobiazg, i zaproponował, by wyszli razem. Zaczęła się przed nim usprawiedliwiać ze swoich pomyłek. Miała taką straszną historię zrana, później przeprowadziła się i w ciągu całego dnia nic nie miała w ustach Kornat obruszył się na to i zaczął jej robić niby dziecku wymówki, że nie dba o siebie, że to skandal, że natychmiast musi coś zjeść. Odrazu przybrał ton opiekuńca i zadcycdował:

— Pójdziemy do mnie. Kolacja jest, a krajny już tak mnie zmęczyły, że mój system nerwowy nie znosi wieczorem żadnego publicznego lokalu.

Magda potrząsnęła głową:

— To ja sama gdziekolwiek wstąpię... Niby dlaczego, dlaczego nie do mnie? — zatrzymał się w miejscu.

— Bo... bo... czy ja wiem... To niema sensu.

— Aha! Fumy! — Nie fumy, tylko... sprawię panu kłopot. Nic, stanowczo nie.

— Panno Magdalenol! — powiedział z wyrzutem. — Niechże pani nie będzie